

Radegundis Stolze, *Übersetzungstheorien. Eine Einführung*, 4., überarbeitete Auflage, Tübingen: Gunter Narr Verlag 2005, ss. 269. ISBN 978-3-8233-6197-8.

Autorką *Übersetzungstheorien. Eine Einführung*, czyli „Wprowadzenia do teorii tłumaczeniowych”, jest Radegundis Stolze, ceniona niemiecka teoretyk przekładu i tłumaczka, mająca już w swoim dorobku szereg publikacji i artykułów z zakresu translatoryki¹. Książka została podzielona na kilka części, w których tłumaczenie rozpatrywane jest m.in. z punktu widzenia systemu językowego, tekstu, interdyscyplinarności przekładu czy osoby tłumacza-interpretatora.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Zur Vorgeschichte*, Autorka porusza zagadnienia z historii tłumaczenia, przedstawiając etymologię słowa *dolmetschen*. Zastanawia się również nad historyczną rolą tłumacza, uwypuklając jego znaczenie polityczne i status socjalny². W opinii Autorki do dzisiaj, ze względu na ogromną ilość tłumaczeń sporządzanych przez osoby anonimowe, nie udało się opracować kompletnej historii przekładu.

W kolejnej części pracy Autorka skupia się na relatywizmie i uniwersalizmie językowym, porusza problematykę procesu tłumaczenia z punktu widzenia transferu międzyjęzykowego i językoznawstwa kontrastywnego. W kwestii relatywizmu powołuje się m.in. na poglądy Wilhelma von Humboldta, dla którego tłumaczenie jawiło się jako „próba rozwiązania zadania w rzeczywistości nierozwiązywalnego”³. Tłumacz zmuszony jest albo do oddania piękna własnego języka, pomijając piękno oryginału, albo do skupienia się na oryginale ze szkodą dla języka ojczystego. Z kolei

¹ Niektóre publikacje: *Hermeneutisches Übersetzen*, Tübingen: Gunter Narr Verlag 1992; *Die Fachübersetzung. Eine Einführung*, Tübingen: Gunter Narr Verlag 1999; *Hermeneutik und Translation*, Tübingen: Gunter Narr Verlag 2003.

² „[...] Die politische Bedeutung des Übersetzens zeigt das ‘Dolmetscherrelief’ in einem ägyptischen Eldengrab, nämlich des Statthalters Haremhab in Memphis. Das Bild zeigt auch etwas über den sozialen Status des Dolmetschers. Er ist in der Mitte des Bildes in Doppelgestalt als Hörender und als Redender abgebildet [...]” (s. 15-16).

³ „[...] Alles Übersetzen scheint mir schlechterdings ein Versuch zur Auflösung einer unmöglichen Aufgabe [...]” (s. 25).

Johann Leo Weisgerber, jako główny przedstawiciel gramatyki treści, pojmuje język jako system zamknięty i odgraniczony od innych języków. Ponadto twierdzi, że między jednostką a otoczeniem funkcjonuje językowy „świat pośredni” (*Zwischenwelt*), reprezentujący obraz świata stworzony przez język ojczysty (*Weltbild der Muttersprache*). Natomiast w opinii Benjamin Lee Whorfa ludzie nie są obserwatorami ekwiwalentnymi. Posługując się różnymi językami, a tym samym różnymi gramatykami, wyciągają różne wnioski z obserwacji tych samych przedmiotów lub zjawisk⁴. Z kolei w przypadku uniwersalizmu językowego Autorka skupia się przed wszystkim na teoriach znaku, przytaczając poglądy m.in. Ferdynanda de Saussures, który wyróżnił w nim dwa aspekty: *signifiant* oraz *signifié*, oraz Karla Bühlera, rozpatrującego znak z punktu widzenia jego funkcji w stosunku do nadawcy, odbiorcy i przedmiotu, który opisuje. Następnie przytacza poglądy Lipskiej Szkoły Językoznawczej (*Leipziger Schule*) na translację, traktowaną jako dyscyplinę lingwistyczną i określaną mianem *Translationslinguistik*. Ponadto zwraca uwagę, że najważniejszymi pojęciami jest tutaj kod i jego zmiana (*Kode und Kodewechsel*). Z kolei jako inwariant należy traktować zachowanie zawartości informacyjnej tekstu (*Informationsgehalt*). Tłumacz nie zajmuje się jedynie zmianą kodu (*Kodeumschalter*), ale jest zarówno odbiorcą informacji w języku wyjściowym, jak i nadawcą tej samej informacji w języku docelowym⁵.

W rozdziale pod tytułem *Die sprachenpaarbezogene Übersetzungswissenschaft* Autorka dokonuje analizy procedur tłumaczeniowych opracowanych w ramach *Stylistique comparée*, które należy zastosować przy porównywaniu struktur powierzchniowych języka wyjściowego i docelowego. Procedury te są poparte licznymi przykładami i komentarzem. Ponadto Stolze przywołuje procedury tłumaczeniowe Rudolfa Jumpelta oraz Petera Newmarka (*translation rules*).

W części pracy zatytułowanej *Der Blick auf die Texte* Autorka dotyka m.in. ekwiwalencji⁶. Punktem wyjścia są tutaj doświadczenia Eugene Nida i Charlesa Tabera wyniesione z przekładu biblijnego. Ponadto zwraca uwagę na wieloetapowość tłu-

⁴ „[...] Menschen, die Sprachen mit sehr verschiedenen Grammatiken benützen, werden durch diese Grammatiken zu typisch verschiedenen Beobachtungen und verschiedenen Bewertungen äußerlich ähnlicher Beobachtungen geführt. Sie sind daher als Beobachter einander nicht äquivalent, sondern gelangen zu verschiedenen Ansichten von der Welt [...]” (s. 30).

⁵ „[...] Der Übersetzer ist nicht nur »Kodeumschalter«, sondern zugleich Empfänger (E) der AS-Nachricht und Sender (S') der gleichen ZS-Nachricht, die dann vom zielsprachlichen Empfänger (E') im Verstehen wieder dekodiert wird [...]” (s. 51).

⁶ Urszula Dąbska-Prokop zwraca uwagę, że „[...] pojęcie ekwiwalencji bywa w najnowszych teoriach tłumaczenia odrzucane. Np. «oryginał praktycznie nie jest obecny w świadomości odbiorcy przekładu – pisze Roman Lewicki – czytając np. Hamleta w przekładzie sądzi [on], że zaznajamia się z tekstem Szekspira, a nie tłumacza, którego nazwiska nawet nie zauważa». Z punktu widzenia odbiorcy, ekwiwalencja wobec oryginału «jest praktycznie bez znaczenia», jest nieistotna dla funkcjonowania przekładu [...]” (*Mala encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąbska-Prokop, Częstochowa: Akademia Polonijna 2000, s. 74).

maczenia Biblii, wyróżniając i dokładnie charakteryzując fazę analizy, transferu i syntezy⁷. Następnie przedstawia pięć rodzajów ekwiwalencji autorstwa Wernera Kollera, który zwraca uwagę przede wszystkim na relację tłumaczeniową (*Übersetzungsbeziehung*), występującą między tekstem w języku wyjściowym i docelowym, a decydującą o wyborze określonego rodzaju ekwiwalencji. Autorka stara się również określić pojęcie „ekwiwalencji”, podając różne jej definicje, kreowane m.in. przez *Leipziger Schule, Stylistique comparée*, P. Newmarka, E. Nida czy W. Kollera.

Kolejny rozdział swojej książki Stolze poświęciła lingwistyce tekstu i jego typologii zorientowanej na tłumaczenie. Przytacza tutaj typologię m.in. autorstwa Kathariny Reiß czy Wernera Kollera, który opowiada się jedynie za dwiema kategoriami tekstowymi, tj. tekstami fikcyjnymi i „rzecзовymi” (*Fiktivtexte und Sachtexte*). Następnie przechodzi do pragmatycznego wymiaru przekładu. Język to nie tylko system znaków, ważna jest również funkcja wyrażen językowych czy sytuacja, w której zostały one użyte. Autorka przytacza pojęcie „gry językowej” (*Sprachspiel*)⁸ autorstwa Ludwiga Wittgensteina. Stawia on pytanie: „Co robią ludzie, używając słów?” oraz stwierdza, że „słowa są czynami”⁹. Następnie Stolze analizuje „strategie tłumaczenia”, które zaprezentowali w swojej książce *Strategie der Übersetzung. Ein Lehr- und Arbeitsbuch* Hans Hönig i Paul Kußmaul.

W rozdziale zatytułowanym *Translationstheorie als Handlungstheorie* Autorka przedstawia ogólną teorię translacji opracowanej przez Hansa Vermeera i Katharinę Reiß. Translatologia traktowana jest jako poddyscyplina językoznawstwa stosowanego i umiejscowiona w pragmatyce. Może być również postrzegana jako specjalny rodzaj tekstologii, uwarunkowanej kulturowo. Producent (*Produzent*) i odbiorca (*Rezipient*) tekstu należą do „sytuacji” zakotwiczonej w kontekście kulturowym. Translator przekłada tekst, który zrozumiał i zinterpretował. Jego zadanie polega na sformułowaniu tekstu docelowego, co należy traktować jako ofertę informacyjną dla odbiorcy. Stolze omawia również pokrótce teorię *skoposu*¹⁰ (*Die Skopostheorie*), wed-

⁷ „[...] Dziś krytykuje się – jako sztuczny – model tłumaczenia oparty na wyodrębnianiu poszczególnych etapów. Zamiast analizy/rozumienia (etap interpretacji), transferu do języka docelowego i tworzenia nowego tekstu, dzisiejsi teoretycy, np. Jeanie Dancette [...] podkreślają, przeciwnie, niepodzielność i równoczesność procesu tłumaczenia (...)” (tamże, s. 79).

⁸ „[...] Grami językowymi są na przykład: opowiadanie bajek, prawienie komplementów, prowadzenie seminarium naukowego, dowcipkowanie itd. Nasze życie przebiega jako ciąg najróżniejszych gier językowych. Każda z nich ma swoją gramatykę, a więc swoje reguły gry [...] Język jest formą życia [...] «W języku wszystko się rozgrywa». Jest on «pojazdem myśli» (...)” (A. ANZENBACHER, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz, Kraków: Wydawnictwo WAM 2003, s. 194).

⁹ „[...] Damit stellte er zugleich die Frage: Was tun eigentlich die Menschen, indem sie Worte verwenden? Seiner Ansicht nach handeln sie mit Worten: »Worte sind auch Taten« [...]” (s. 124).

¹⁰ Krytyczne zdanie na temat teorii *skoposu* prezentuje Antoni Dębski w artykule *Słownik: ostoja tłumacza i podpora nauczania czy też źródło błędów i frustracji?*, [w:] *Studia neofilologiczne II*, red. P. Płusa, Częstochowa: WSP 2001, s. 23-28.

ług niej dominantą wszystkich translacji jest ich cel¹¹. Z kolei w rozdziale poświęconym translacji funkcjonalnej (*Die funktionale Translation*) Autorka zaznajamia czytelnika m.in. z faktorowym modelem tłumaczenia (*Das Faktorenmodell der Translation*) autorstwa Kathariny Reiß. Ukazuje on czynniki wpływające na konstytucję tekstu, jak również na ekwiwalencję tekstową.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Kognitionspsychologische Forschung zum Übersetzen*, Stolze porusza, w odniesieniu do przekładu, zagadnienia psychologii kognitywnej. Zajmuje się m.in. koncepcją „protokołów głośnego myślenia” (*TAP – think-aloud protocols*), porównując „zachowanie” tłumacza profesjonalnego i początkującego czy rolę kognicji i intuicji w tłumaczeniu. Przytacza opinię Wolframa Wilssa, jakoby do intuicji sięgamy wtedy, gdy zawodzą nas wszelkie racjonalne strategie mogące rozwiązać dany problem¹².

Cała praca opatrzona jest bogatą bibliografią, indeksem osób oraz skorowidzem rzeczowym. Radegundis Stolze starała się na 249 stronach zapoznać czytelnika z najważniejszymi teoriami translatorycznymi, wyznaczającymi kierunki badań nad przekładem w przeszłości i obecnie. Ponadto w większości rozdziałów Autorka przytacza fragmenty dzieł translatorycznych, podaje przykłady, nie unika diagramów i tabel. Wszystko po to, aby czytelnik jak najwięcej zrozumiał i miał jak najmniej wątpliwości. Jest to książka ze wszech miar godna polecenia szczególnie osobom, studiującym teorię przekładu. „Pod jednym dachem”, a właściwie na 249 stronach, jest wszystko, co niezbędne dla lepszego zrozumienia mechanizmów rządzących tłumaczeniem.

Arkadiusz Piętak

Akademia Polonijna w Częstochowie

Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie, pod red. Agnieszki Oskierey, Łódź: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna 2007, ss. 340. ISBN 978-83-7405-227-6.

Książka *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, wydana w 2007 r. pod redakcją Agnieszki Oskierey, jest zbiorem szkiców 26 językoznawców, podejmujących tytułową problematykę w sposób dość zróżnicowany metodologicznie. Bez wątplenia na pierwszy plan wysuwają się kognitywistyczne ujęcia tematu, niemniej nie brakuje tu odwołań do teorii strukturalnych, koncepcji języka

¹¹ „[...] Die Dominante aller Translation ist deren Zweck [...]” (s. 176).

¹² „[...] Auf unsere intuitiven Fähigkeiten greifen wir als Übersetzer vor allem dann zurück, wenn wir auf der Basis rationaler Problemlösungsstrategien zu keinem brauchbaren Ergebnis gelangen [...]” (s. 237).